

## **Prawo małżeńskie (III RP)**

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

**K**iedy w Polsce, wyzwolonej szczęśliwym rzeczy obrotem spod obcego jarzma, pozwolono łaskawie urzędnikom Pana Boga wziąć na siebie odpowiedzialność za nasze losy, już nie tylko niebieskie, kler nie zapomniał naprawić zaniedbań w dziedzinie która uległa poważnej dechrystianizacji za czasów komuny. Przywrócono dawną moc cywilnoprawną sakramentalnego *tak*. Co niegdyś było kamieniem obrazy, teraz zadowolilo, jak się zdaje, duchowieństwo. Przynajmniej na razie.

Sprawą rozwodów zajął się sam Jan Paweł II, który po słynnym apelu do aptekarzy świata o bojkot środków antykoncepcyjnych, tym razem zaapelował do sędziów. — Nie orzekajcie rozwodów! — wołał w styczniu b.r. Zaraz bardziej świadomi i trzeźwo myślący katolicy, zwłaszcza przedstawiciele jurysprudencji, z rumieńcem na twarzy poczęli tłumaczyć, że to nic takiego, że to nie rozkaz, tylko apel, a mówiąc ściślej, taki apelik, zupełnie nic, ot drobna wpadka, wynikająca z troski o nasze miejsce w niebie i posunięcia w latach. Jednakże nie bagatelizujemy tego! Apel ma wywierać wpływ na odbiorcę, no chyba że założymy że papa apeluje dla siebie samego. Obowiązkiem sędziów jest puszczenie go mimo uszu, gdyż uleganie jakimkolwiek naciskom z zewnątrz przy wymiarze kary/rozstrzygnięciu sprawy jest naruszeniem zasady praworządności (zasada która mówi o rządach prawa, nie wspominając nic o apelach i wezwaniach). Oczywiście wiemy, że jest to teoria jedynie, ponieważ apel taki musi odnieść jakieś tam skutki, gdyż nie każdy sędzia pozostanie głuchy kiedy apeluje ktoś kto kreowany jest na autorytet moralny nr 1, dodatkowo może pojawić się w psychice konflikt sumienia i obowiązku, a sędzia też człowiek i nie jest na tyle doskonały, aby nie być czułym na głosy kogoś kogo szanuje człobitnie. Wypowiedź papieża wzbudziła fale krytyki — zwłaszcza we włoskich mediach. W *La Repubblica* pojawił się artykuł „Katolickie państwo, o którym śni Wojtyła”, w którym Miriam Mafai pisze: *„Przygotujmy się na najgorsze: na Republikę, której fundamentami nie są wątle i zawsze odwoływalne artykuły konstytucji, ale wiecznotrwałe zasady Kościoła katolickiego. Na Republikę, w której zostaną zabronione na początek: rozwód, aborcja i środki antykoncepcyjne i w której czarownice (znajdą się, wciąż jeszcze się znajdują, wystarczy tylko wskazać je palcem...) będzie się wysyłać na stosy razem z bluźniercami, heretykami i zwolennikami Giordana Bruna. ”* (gazeta.pl, 29 I 2002)

Poczytano też sobie za obowiązek i honor święty błogosławieństwem małżeńskim objąć wszystkie pary żyjące „na kocią łapę”, w celu doprowadzenia ich do opamiętania i nawrotu do jedności z Kościołem. Prekursorem, przykład dającym reszcie Kościoła, była archidiecezja łódzka, która w 2000 r. podjęła się tego zadania w zagłębieniu polskiego antyklerykalizmu. Sporządzono odpowiednie listy grzeszników, których specjalne delegacje kościelne miały agitować do swojego pomysłu, obiecując nawet bezpłatny ślub, jeśli innej rady nie ma.

Niestety! Oto przyszedł rok 2001 i prawica straciła władzę, po nim nadszedł rok 2002 i kolejne bezbożne fanaberie lewicy, która zapowiedziała możliwość legalizacji konkubinatu. Biskupi dostali białej gorączki. Jakże to ośmielacie się utrudniać nam misję ewangelizacyjną, wszak prawo mówi, że mamy współdziałać dla dobra ludzkiego i w imię chwały bożej, to wielce nieodpowiedzialne i w takim samym stopniu głupie — wołali. Nawet zrównoważony na ogół bp. Pieronek, tym razem wyszedł z siebie i któremu, jakby powiedział Jerzy Kryszak, *aż się zęby pokazały*. Wystosował odpowiednią notę, czy też ultimatum, które nieodparcie przypomina nam dawne wystąpienie prymasa Hlonda, zgodne wprawdzie z prawem bożym, choć niekoniecznie z prawem honoru czy etyki. Znowu posypały się wyzwiska. Tego typu ustawodawstwo *„ideologiczne prowadzi do absolutnej swobody obyczajowej”*, projektodawcy zaś zachowują się jak *„harcownicy”*. Pozwolił sobie na więcej: *„W dawnych czasach, kiedy rycerze wychodzili na wojnę, był zwyczaj, że puszczało się tzw. „harcowników”. Był nim - między innymi Goliat. **I dostało mu się; został powalony przez Dawida, który był młokosem i wydawało się, że nie ma możliwości oprzeć się tak wielkiemu wrogowi**”*. Tak tak, zarozumiały *Goliacie polski*, jeśli nie weźmiesz na wstrzymanie, oberwiesz niechybnie, gdyż Pan cię porazi tak ręką swojej opatrności, jak i *Dawida rzymskiego*, który niby niewidoczny, ale tajemnie silny. Dalej prawi biskup: *„Odnoszę wrażenie, że z tymi nowymi propozycjami nowego ustawodawstwa ideologicznego, sterującego w kierunku absolutnej swobody obyczajowej —*

Racjonalista.pl Strona 1 z 3

ma się w Polsce tak, jak w tymi harcownikami. Koalicja rządząca widocznie tego chce, w przeciwnym razie nie wypuszczałaby takich harcowników. Jeżeli jednak chce — to znaczy, że jest nieszczerą, bo z jednej strony chciałaby pozyskać społeczeństwo w głosowaniu za Unią Europejską, a z drugiej strony podpuszcza i mówi: jak wejdziemy do Unii — to wam pokażemy. Na tego typu Unię — w Polsce zgody ludzi wierzących nie będzie i to sobie trzeba jasno uświadomić. Im więcej będzie drażnienia tym mniejsze będzie poparcie dla Unii. To jest **bardzo niebezpieczna gra**". No, i pleban już nie będzie czytał listów w intencji Unii. Aby nie było niedomówień zaznacza: „Nie wiem, po co państwo przyjmuje na siebie pewne zobowiązania, jeżeli potem szuka wszystkich sposobów na to, żeby przeprowadzić **swoją wolę**” - no a czy wyście, głupawi politycy, wy niedojrzali harcownicy, myśleli sobie, że teraz to już tak różowo będzie? Że wolność, samostanowienie, tolerancja...? Nic z tych rzeczy. Kajtany konkordatem założone są złotymi, które się nosi z honorem i powagą. Romans do śmierci jednego z kochanków, to znaczy małżonków, aby wszystko podle prawa niebieskiego było.

**Jerzy Giedroyc** mówił o Polsce jako o państwie „*tzw. niepodległości*”, które zmieniło jedynie wasala z Moskwy na Watykan. „*To jest zupełna katastrofa*” - mówił ten wielki Polak. Jego słowa dopiero z czasem stają się bardziej zrozumiałe...

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-06-2002 Ostatnia zmiana: 17-07-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,551) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,551>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)